

Kotłownie hybrydowe przyszłością OZE?

AUTOR: PAP/AH | 13-06-2018 19:31

Niewielkie kotłownie hybrydowe, umożliwiające elastyczne korzystanie z różnych źródeł energii, przed wszystkim odnawialnych, to jedna z przyszłościowych gałęzi tej branży - uważa prezes raciborskiej spółki Sunex Romuald Kalyciok.

Działająca od 2002 r. firma specjalizuje się m.in. w produkcji kolektorów słonecznych - głównie na rynek niemiecki i polski (ta część działalności przynosi jej około połowy zysku).

Rozwija też i wdraża własne rozwiązania, m.in. właśnie kotłownie hybrydowe, powietrzne pompy ciepła czy klimatyzacje solarne.

Firma, jako najnowsze, perspektywiczne rozwiązania w branży, wskazuje na kotłownie hybrydowe.



fot. Sunex

Jak mówił podczas środowowego spotkania z dziennikarzami w Raciborzu Kalyciok, w ostatnim czasie widać rosnącą świadomość mieszkańców Polski nt. popularnych w innych krajach ekologicznych źródeł energii. Jednocześnie rozwiązano już wiele problemów związanych z brakiem kompetencji instalatorów OZE czy bardzo wysokimi cenami takich instalacji.

- Ceny sprzed kilku lat, gdy pompy ciepła kosztowały po kilkadziesiąt tysięcy złotych, brak wykonawców, brak wiedzy, brak kogoś, kto zagwarantuje, że to wszystko będzie funkcjonowało (...) - te czasy się skończyły. Mamy pompy ciepła powietrzne, które nie potrzebują odwiertów; nie potrzebujemy zgód, nie ingerujemy w strukturę ziemi, nie musimy się martwić, czy to zadziała - przekonywał szef spółki.

Pytany o najnowsze, perspektywiczne rozwiązania w branży, wskazał na kotłownie hybrydowe - urządzenia o wymiarach np. ok. 2 metry na niespełna metr, zapewniające ogrzewanie (ciepła i wody użytkowej) np. dla domu. Mogą one współpracować m.in. z panelami fotowoltaicznymi, pompami ciepła i tradycyjnymi źródłami, w tym nawet kominkami.

- Problemem energii odnawialnej zawsze była konieczność dołożenia elementu OZE do czegoś istniejącego. Dołożenie kolektorów do tradycyjnego pieca zadziała, ale jeżeli dołoży się jeszcze pompę ciepła, nikt już tego nie zagwarantuje, nie będzie chciał serwisować. To (kotłownia hybrydowa - PAP) jest natomiast rozwiązaniem pakietowe, które umożliwia tworzenie sobie np. systemu odnawialnej energii według zapotrzebowania - wyjaśniał Kalyciok.

Jako przykład podał wykorzystanie, jako źródeł zasilania kotłowni hybrydowej, fotowoltaiki oraz pompy ciepła. Zastosowana technologia umożliwia przy tym np. stosowanie bezpośrednio prądu z fotowoltaiki do napędu pompy ciepła - bez konieczności sprzedawania go do sieci i kupowania z powrotem, ze stratą, od dystrybutora.

- Naszym celem jest dopasowywanie każdego elementu (...), aby był prosty w obsłudze i przynosił efekt ekonomiczny, bo jeżeli nie ma tego efektu, tylko hobbisci będą kupowali te rozwiązania - zastrzegł.

Kalyciok wyliczał, że na rynkach, gdzie wybudowanie metra kwadratowego nowego domu czy mieszkania kosztuje ok. 3-4 tys. euro, kotłownia hybrydowa kosztująca ok. 7 tys. euro i zajmująca 2 m kw., daje oszczędność już dzięki zmniejszeniu powierzchni; dodatkowo może być ekologiczna.

Szef spółki nawiązał też do współpracy m.in. ze środowiskami Politechniki Śląskiej w zakresie nowych materiałów czy powłok. - Jako jedyni w Europie mamy możliwość produkowania klimatyzacji słonecznej, czyli

bez używania prądu. Jest dużo nowości, na które otrzymaliśmy granty z Unii Europejskiej, które rozwinęliśmy. Czekamy tylko na odpowiedni czas, żeby można to było produkować i sprzedać - zaznaczył.

Wyjaśnił, że chodzi nie tyle o możliwości produkcji nowoczesnych instalacji, lecz o gotowość rynku do uznania ich za standardowe. - Klimatyzacja solarna jest bardzo skomplikowana, zainteresowanie nią dotąd było jedynie z Kataru, Dubaju. To długie drogi i niestety logo firmy też ma tu jakieś znaczenie - przyznał Kalyciok.

- Rozwijamy się w tych kierunkach, które udało nam się przygotować. Kotłownie hybrydowe to dzisiaj ultranowość na Zachodzie: fajna, bo każdy deweloper, jeżeli zrobi dom mniejszy o cztery metry, już ma na taką kotłownię - podkreślił.

Sunex jest spółką notowaną na warszawskiej giełdzie. Zgodnie z publikowaną przez nią danymi w 2017 r. jej przychody ze sprzedaży wyniosły blisko 39 mln zł - więcej o ponad 40 proc., niż rok wcześniej - wobec znacznego wzrostu przychodów na głównych rynkach: niemieckim i polskim. Eksport to 60-70 proc. sprzedaży spółki.

Działalność produkcyjną i badawczo-rozwojową Sunex koncentruje na dawnych terenach kolejowych Raciborza; przygotowuje się do inwestycji w nową halę produkcyjną. Zatrudnienie - w zależności od pory roku i sytuacji rynkowej - to 180-300 pracowników; obecnie według Kalycioka w pobliżu tej wyższej granicy. Spółka zatrudnia m.in. wykwalifikowanych pracowników spoza Polski. Korzysta z funduszy unijnych.

Środowe spotkanie prasowe w firmie Sunex było elementem III Forum Gospodarczego w Raciborzu. Miasto m.in. zachęca inwestorów do nabywania gruntów na terenie tamtejszej strefy ekonomicznej